

NIECODZIENNE AKTUALNOŚCI KĘDZIERZYNA - KOZŁA

NAK



NR 3/20
 01 - 15. 02. 93
 DWUTYGODNIK
 3000 zł

GAZETA NIEZALEŻNA

* CYTATY *

I kawa
 papieros
 i wódki łyk
 i czemu - cholera - nie jest lżej
 a przecież chciałby zapomnieć
 że sny nie spełniają się
 i wódka gorzka - cholera - jak łza
 i sen tej nocy nie przyjdzie
 i tylko pozostał strach
 skazańca
 skazanego na życie

Daniel Nurzyński

Wiersz otrzymaliśmy od autora w listopadzie 1991
 przed objęciem stanowiska Kierownika Wydziału
 Oświaty Kultury i Rekreacji U.M.

NIE MARTW SIĘ
 JUTRO BĘDZIE
 LEPIEJ
 NIE TAKIE
 RZECZY
 PRZEŻYLIŚMY



2 WÓDZ
 CZERWONYCH
 AUTOBUSÓW

3 ALE TO JUŻ BYŁO
 (kultura miejska)

4 W mieście Straussa i Mozarta
 korespondencja Piotra Ślęczkowskiego
 z Wiednia

5 QUIZ I KRZYŻÓWKA

7 BAĆ SIĘ NIEMIEC?

8 GWIAZDY TV

10 HOROSKOP DLA
 BEZROBOTNYCH



Wszystkich zakochanych
 decydentów, prominentów, dziennikarzy i prawników,
 urzędników i techników, businesswomen i laików
na bal NAK-u zapraszamy
 i atrakcje zapewniamy
 (szczegóły str 6).

FAKTY



* Dnia 29.01. o godz. 18.00 w DK "Chemik" z recitałem wystąpił Piotr Szczepanik. Na koncercie było ok 100 osób i było im bardzo smutno (to już nie ten sam Piotr).

* W okręgowych eliminacjach XXIV Olimpiady Języka Rosyjskiego szkół średnich znalazły się laureatki z kędzierzyńskich szkół. Anna Panasinińska I miejsce, Aleksandra Kosmol III miejsce, Katarzyna Mroczkowska IV miejsce. Uczennice do olimpiady przygotowały nauczycielki I. Szargut i J. Kuźbida. Gratulujemy.

* 5.02. o godz. 17.00 w sali DK "Chemik" odbędzie się Koncert Noworoczny w wykonaniu orkiestry dętej ZA "Kędzierzyn" SA.

* W Banku Gospodarki Żywnościowej uruchomiono konto nr 853172-7429-271-1-0 w celu wsparcia remontu kościoła w Koźlu. Swoje cegiełki wpłacać można bezpośrednio w Banku, w parafii lub za pośrednictwem poczty.

* 8.02. koniec leniuchowania, rozpoczyna się drugie półrocze nauki szkolnej.

* W miesiącu lutym Partia Wolności organizuje spotkanie ze swoim liderem Komelem Morawieckim w restauracji EXPRESS. Szczegóły na plakatach.

* Papież Jan Paweł II ogłosił dzień 11.02. Światowym Dniem Chorego. W wielu parafiach i szpitalach odbędzie się spotkanie z chorymi.

* 20.02. na Balu NAK-u w kawiarni Athena Prezydent Miasta Mirosław Borzym otrzyma statuetkę Człowiek NAK-u.

Zapowiedzianych jest wiele atrakcji i niespodzianek. Zaproszenia rezerwować można w redakcji. (244-90)

W związku z kolejną podwyżką cen biletów autobusowych komunikacji miejskiej poprosiliśmy o rozmowę Dyrektora MZK ANTONIEGO CAPAŁĘ, w celu wyjaśnienia zasad funkcjonowania firmy i uwarunkowań wpływających na cenę jednego przejazdu.

Redakcja: Zanim przejdziemy do meritum sprawy proszę wyjaśnić Czytelnikom co wpłynęło na zmianę nazwy firmy z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji (MPK) na Miejski Zakład Komunikacyjny (MZK).

Antoni Capała: Zgodnie z decyzją Rządu do końca 91 roku przedsiębiorstwa komunalne zobowiązane były do wybrania formy przekształceń organizacyjnych. Mogliśmy więc zostać przedsiębiorstwem prywatnym, spółką lub zakładem budżetowym. Decyzją Rady Miejskiej wybrano

przekształcenie w zakład budżetowy. Zmiana ta wpłynęła znacząco na obniżenie kosztów działalności. Zakłady budżetowe nie płać opłat, wówczas nie płać też amortyzacji. Jak się później okazało w Polsce w przedsiębiorstwach komunikacyjnych w 95% wybrano również tę formę.

Red: Jest Pan Dyrektorem miejskiej komunikacji od 5-ciu lat, co udało zmienić się Panu na lepsze?

A.C. Zakład mieści się w budynkach bardzo starych, bo z 1890 roku, praktycznie zagrzybiałych. Na początku miało to być miejsce prowizoryczne i na krótko. Ale jak to zwykle bywa prowizorka ma w naszym kraju najdłuższy żywot, także jesteśmy tu już 23 lata i nic nie wskazuje na to abyśmy się przenieśli gdzie indziej. Największym osiągnięciem ostatnich 5-ciu lat jest wybudowanie dyspozytorni z pomieszczeniami dla kierowców (gdy tu przyszedłem zastałem mały, przewracający się baraczek). W minionym roku dzięki Radzie Miasta, która zdecydowała się na sfinansowanie naszej inwestycji, wybudowaliśmy nowoczesną kotłownię na olej opałowy. Sytuacja z kotłownią była wręcz podbramkowa. W sierpniu ochrona środowiska nie dała nam zgody na dalszą eksploatację starej kotłowni, ZEC nie chciał podłączyć nas do sieci miejskiej, a gazownia kazała wybudować sobie gazociąg z rozdzielni gazu do zakładu. I tak rozpoczęliśmy budowę nowej kotłowni. W budynkach też musieliśmy wymienić instalację grzewczą z parowej na wodną. Od 10-ciu lat nie mieliśmy żadnego remontu, także przy tej okazji odnowiliśmy pomieszczenia w budynkach zakładu. Dziś nasza kotłownia jest jedną z nowoczesniejszych w mieście. Lecz najważniejsze jest to, że nie zatrafa już środowiska. W starej kotłowni 70% ciepła i zanieczyszczeń szło w komin...

Przy okazji kotłowni zmieniliśmy również diagnostykę. Nie spełniała ona wymogów nowoczesnych norm technicznych, gdyż miała za mało miejsca. Nowa kotłownia jest gabarytowo mniejsza, pozwoliło nam to na utworzenie stacji diagnostyki z prawdziwego zdarzenia, w której swobodnie mieści się cały autobus.

Red: Z tego co Pan dotychczas powiedział należy sądzić, że standard zakładu się mocno porawił, a więc czy osiągnęliśmy już średnią krajową?

A.C. Niestety jeszcze trochę do średniej krajowej nam brakuje. Przede wszystkim myjnię mamy jak za Króla Cwiczka. W zimie myjnia ta zamarza non stop, nie odzyskujemy też żadnej wody, a przy stałe rosnących cenach wody jest ona coraz droższa w eksploatacji, a zimą autobusy i tak myte są ręcznie. Na to jednak znów potrzebne są pieniądze.

Wystąpimy do Rady Miasta o dofinansowanie tego przedsięwzięcia, gdy przygotujemy pełną dokumentację. Gdyby udało się jeszcze tę inwestycję zrealizować, wówczas baza ta na pewno byłaby na średnim poziomie krajowym.

Red: Co zatem wpływa na cenę biletów i czy zakład mógłby utrzymać się z samych biletów?

A.C. Cenę biletu kształtują z jednej strony koszty związane z funkcjonowaniem komunikacji w mieście z drugiej natomiast wysokość dotacji z budżetu miasta. I tu wiadomo, że koszty wciąż rosną z uwagi na rosnącą inflację. Przykładowo paliwo na początku ubiegłego roku kosztowało 3200 zł/l, na koniec 6200 zł/l, inne akcesoria typu opony, części zamienne podrożały też 150%. Budżet miasta z kolei ma też sporo potrzeb i wciąż go brakuje. Na całym świecie jednak nie ma komunikacji miejskiej, która utrzymywałaby się z biletów. Na Zachodzie tylko 30-35% kosztów pokrywa się z wpływów z biletów. Jak jest u nas.

WÓDZ CZERWONYCH AUTOBUSÓW

W ubiegłym roku osiągnęliśmy 70% pokrycia kosztów własnymi wpływami. Nie są to tylko wpływy z biletów, dochodzi tu jeszcze wynajem autobusów, obsługa wycieczek, ślubów, pogrzebów, wpływy z reklam na autobusach, z remontów na zewnątrz podzespołów układu zasilania itd. Z samych biletów mogliśmy pokryć ok. 50% kosztów związanych z funkcjonowaniem komunikacji miejskiej. Dotacja z miasta przeznaczona jest na dopłatę do biletów.

Red: Kto decyduje o trasie autobusów i czy jest możliwe przeniesienie ostatniego przystanku w osiedlu Rogi bliżej przedszkola?

A.C. Rozkład linii autobusów nie jest wymysłem MZK.



Jest to koncert życzeń rad osiedlowych, zakładów pracy, radnych, różnych organizacji. Na pewno nie zadawała on wszystkich, jest jednak najbardziej optymalny, by połączyć to rozczłonkowane miasto. Co do osiedla Rogi, wszystko jest tu możliwe. Możemy zmienić całą trasę. Musi się tylko włączyć w to komitet osiedlowy i wskazać miejsce na nowy przystanek.

Red: Czy podwyżki biletów wpływają na zwiększenie liczby osób jeżdżących na gapę?

A.C. Nie bilety są wskaźnikiem gapowiczów, lecz niemożność zapłaty. Są to głównie bezrobotni, renciści czy emeryci, którzy żyją często na granicy ubóstwa.

Red: W styczniu uruchomiono nową trasę na Żabieniec. Jeden z przystanków zlokalizowano koło SP nr 4. Zaraz w pierwszym dniu zginęła tabliczka z rozkładem jazdy. Co w takiej sytuacji?

A.C. Niszczenie tabliczek jest tak stare jak komunikacja. Co poniedziałek wysyłamy samochód aby pouzupełniać tabliczki. Niszczono są również przystanki, siedzenia w autobusach. W minionym roku mieliśmy nawet przypadki pobicia kierowców. Są to nasze stałe kłopoty i stałe koszty. Wymiana tabliczek na jednej linii wynosi 10-15 mln zł.

Red: Jak Pan widzi przyszłość zakładu?

A.C. Jaki będzie ten nowy rok, trudno przewidzieć. Nie wiemy ile będzie kosztować paliwo, ile części samochodowe. Na pewno jednak będziemy się starali, by jakość naszych usług nie była gorsza niż w 92 roku.

Red: Życzę więc bezpiecznej jazdy i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Barbara Charniak

ŚCIŚLE JAWNE

Czar społecznej funkcji

Na pierwszej sesji R.M. w tym roku rozpętała się istna burza. Największe pioruny leciały w kierunku byłego przew odniczącego Antoniego Szoty. Przy okazji oberwało się i innym. Wśród epitetów znalazły się i takie: święty, komunista, inkwizytorzy, demagog, miękki itp.

A na poprzedniej sesji z żalem żegnano przewodniczącego kwiatami, prezentami i uściskami.

LO bez szefa

LO w Koźlu to chyba ewenement w skali kraju. Wciąż Samorząd Uczniowski nie ma swego przywódcy. Starego nie zaakceptowała dyrekcja, nowego nie akceptuje młodzież. Jednym słowem prawdziwa polska demokracja. A czas leci od nowego roku i nie da się już nadrobić straconych dni.

Ogłoszenie

Na osiedlu Leśna (przy ul. Bema) zaginął autobus marki Jelcz-Ikarus, o numerze rejestracyjnym OEN 7251. Uczciwego znalazcę prosimy o zgłoszenie miejsca postoju do straży miejskiej. Czeka nagroda.

Kupiona telewizja

Program lokalny w telewizji kablowej będzie miał już swoje stałe miejsce. Zadbaj o to Urząd Miasta. Urząd płaci a telewizja nagrywa to czego oczekuje zleceniodawca. Do pełni szczęścia trzeba tylko jeszcze wytargować ostateczną cenę tej telewizyjnej usługi. Na dniach zainteresowani dobijają targu.

Sponsor od paszportów

Z wielką radością i zdziwieniem przyjęliśmy informację o wyjeździe najuboższych dzieci ze szkół Kędzierzyna-Koźla na ferie do Czech i Słowacji. Do wyjazdu za granicę potrzebny jest paszport. Myślimy, że organizatorzy znaleźli sponsora, który pokrył koszty "wyrobień" paszportów, bo rodziców tych dzieci na pewno na to nie stać.

Basen o świcie

Aby wymyśleć bezpłatny wstęp na basen w czasie ferii w takich godzinach (7:00 - 9:00), z samego rana, to trzeba chybanie ukończyć z 5 wyższych uczelni. Mamy nadzieję, że ten kto ten "bezsenny koszmar" wymyślił, dobrze wypoczywa w czasie ferii.

A jednak się opłaca

Uczniowie klasy VIa ze szkoły nr 19 zbierają makulaturę. W nagrodę pojadą na wycieczkę.



ALE TO JUŻ BYŁO

Kiedy Miejski Ośrodek Kultury (MOK) zapowiedział na 22.01.93r. KONCERT NOWOROCZNY spodziewałem się, że w końcu doczekam się chwili prawdziwej gali, wielkiego święta kultury K.-Koźla. Myślałem, że zobaczę na co naprawdę stać nowych animatorów życia kulturalnego w mieście. Marzyły mi się perełki naszego miasta, finansowo i merytorycznie wsparte talenty, które rozkwitły swym blaskiem, by wycisnąć z oka żę wzruszenia lub porwać ręce do burzy oklasków.

Tymczasem, gdy o wyznaczonej godzinie przyszedłem do DK "Chemik" ujrzałem jak zwykle szarą, ponurą i niezbyt pełną salę kinową. Scenografia wprost rewelacyjna - 4 płachty folii niebiesko - czarnej, 2 gwiazdki i napis 93. No cóż, jeszcze łudziłem się, że może zaproponowany program przyćmi to pierwsze wrażenie atrakcyjności, pomysłowości i poziomem tak, że istotnie przeżyję atmosferę na miarę koncertu.

A tu okazuje się, że program jakby żywcem przeniesiony z poprzednich lat. Kilka piosenek nieśmiało zaśpiewanych przez młode dziewczyny, przy nie zawsze współbrzmiającym akompaniamencie, kabaret z Lecha taki sam jak co roku, ale przynajmniej twórczy (choć mogliby już za tyle lat wyszkolić sobie młodych następców). Szczytem artystycznego kunsztu był popis fałszującego solisty zespołu Bierawianie, który wystąpił jak zwykle z tym samym programem.

Ozdobą dla oka była para taneczna w pokazie kilku tańców towarzyskich, ale ileż korzystniej mogłaby wypaść gdyby zadbano o efekty świetlne i scenografię.

Gwoździem programu był Zespół Pieśni i Tańca KOMES, jak zwykle w świetnej formie. Ale czy można tym jednym zespołem "załatwić" wszystkie imprezy miejskie?

Nie dziwię się też, że mieszkańcy nie reagują na propozycje DK, bo w końcu ileż razy można oglądać to samo i czy naprawdę nie ma nowych młodych talentów i pomysłów. Na koniec koncertu okazało się, że wszyscy wykonawcy nawet nie czekali na finał. Odwalili swoje, bo kazali i do domu. Pocułem się tak jakby powrócił czas na akademie, zestawienia, sprawozdania, referaty, wiece a może także na..., bo moja refleksja w tym momencie poszła dalej. Aktualnie w kulturze miejskiej pracuje ponad 30 osób. Poszczycić się ona może jedynym działającym w mieście kinem, wynajmowaniem sali i pomieszczeń oraz obsługą techniczną sesji Rady Miejskiej i imprez, które inni wymyślą, bo przecież wszystkie większe rzeczy w mieście organizowali nie ci, którzy z budżetu miasta dostają stałe pensje. Wspomnę tylko tych kilka największych, które zgromadziły sporą widownię.

Festiwal Zespołów Folklorystycznych (org. DK "KOMES")

Festyn na kozielskim Rynku z udziałem A. Rosiewicza (NAK)

Festiwal Muzyczny GWIAZDY TV (Tomrad, Astel)

Wrzoso wisko (klub Wrzos i R.Trus)

To czym mogą pochwalić się miejscy animatorzy kultury to Dni Miasta, letnie festyny i Turniej Szkół Średnich. Wszystkie te inicjatywy różnie się ocenia. Ale jedno to pewnik, nie zaproszono do Kędzierzyna żadnej gwiazdy formatu E. Geppert, St. Sojki czy Czerwonych Gitar. Propozycje na tegoroczne ferie zimowe dla dzieci to czysty śmiech - wycieczka, kino, dyskoteka i bal przebierańców. Jak to się ma do ubiegłorocznych propozycji, gdzie imprezy były rano i po południu, dla dzieci i młodzieży, a w różnorodności form każdy znaleźć mógł coś dla siebie; konkursy, turnieje, bale, zawody, koncerty, festiwale, wystawy, narty, kulig, filmy itd. Wtedy naprawdę w DK wrzało jak w ulu, a pracowników było tylko kilku. Dzisiaj jest cicho, ciepło i spokojnie. I o to chodzi, aby nikt nikomu głowy nie zawracał. Wracamy więc do starych struktur i metod działania. Znów reaktywowane koło plastyków amatorów otrzymało za darmo farby, pędzle i płótna warte kilka milionów. Płaci się też pieniądze członkom zespołu Bierawianie, dokupuje wyposażenie, komputery, kserokopiarki do każdego DK, kamery video, mikrofony, przydziela nagrody, wypłaca nadliczówki (np. księgowę), jednym słowem światem realizuje się budżet. Tylko komu to służy? Moim zdaniem KULTURA W MIEŚCIE ZNÓW UPADA. A miałem już takie nadzieje. Zenon Charczuk

W mieście Straussa i Mozarta

EUROPEJSKIE SPOTKANIE MŁODZIEŻY W WIEDNIU

Przed trzema laty był to Wrocław, rok później Praga, potem Budapeszt, wreszcie teraz przyszła kolej na Wiedeń. Już od lat na przełomie roku młodzież cywilizowanej Europy spotyka się w jednym z wielkich europejskich miast, aby razem przeżywać wewnętrzną potrzebę wspólnoty i rozmawiać o problemach współczesnego świata w kontekście teologicznym. Od kilku lat idea tych spotkań zaabsorbowana jest również Polska. I od razu był to u nas boom. Po Wrocławiu, każdego roku procentowo największą liczbę uczestników spotkań stanowią Polacy. Tak było i w tym roku - na liczbę 105 tysięcy przybyłych do Wiednia około 70 tys. stanowili ludzie dla których językiem ojczystym jest język polski.

Z Kędzierzyna - Koźła do Wiednia, z samej tylko parafii św. Mikołaja wyruszyły cztery autokary. Po kilkunastogodzinnej podróży dotarły one do granic miasta, przepięknej stolicy dawnego cesarstwa, a dziś państwa austriackiego. Jak się okazało wiedeńscy byli nie tylko bardzo gościnnymi gospodarzami, ale wykazali się także zmysłem organizacyjnym. Oczywiście do Polski docierało mnóstwo plotek, łącznie z takimi, że za wpłacone przez uczestników 33 DM otrzymywano tylko chleb i herbatę. Pewien student z Kędzierzyna zdementował jednak w swej relacji tę i kilka jeszcze innych plotek. Przyjeżdżający byli natychmiast dosyć sprawnie rozlokowywani w budynkach użyteczności publicznej, najczęściej po prostu w szkołach, a ci, dla których miejsca nie starczyło wędrowali do wiedeńskich rodzin. Szkoły, w których zakwaterowani byli uczestnicy otwierano tylko w tych godzinach, które nie przewidywały żadnych spotkań, co już samo w sobie skutecznie zapobiegało ogólniejszemu rozprężeniu. Jeśli ktoś miał ochotę zwiedzić Wiedeń nie nie stało na przeszkodzie. Ci, którzy zwiedzali mówili, że miasto to różni się od polskich miast nie tylko czystością i nowoczesnością, która zderza się z architekturą pamiętającą czasy Mozarta i wcześniejsze. Wiedeń jest niewątpliwie ogromną metropolią, ale nie czuje się w ogóle tego ogromu przebywając w nim. Można powiedzieć o ogólnym obrazie miasta, że bardziej stawia się w nim na jakość zabudowy niż na jej ilość (czytaj: wysokość). Koneserzy pięknych miast z pewnością po wizycie w Wiedniu byli usatysfakcjonowani.

Jednakże istotą wydarzeń przełomu grudnia i stycznia w Wiedniu był duch odnowy wewnętrznej płynący z małej wioski francuskiej - Taizé. Młodzież, w poszczególnych grupkach podzielonych według języków dyskutowała nad przesłaniem brata Rogera z Taizé zawartym w specjalnie na tę okazję napisanym liście noszącym tytuł "Zbudź się do radości". Główny nacisk został w nim położony na kondycję wewnętrzną poszczególnych ludzi przepełnionych na codzień strachem, zamiętem i niepokojem wynikającym z obaw przed światem i własną słabością. To właśnie jest owa ewangeliczna ciemność, w której tkwi dziś tak wiele ludzi, ponieważ zagubili oni gdzieś zadziwienie Bogiem i wytrwałość w poszukiwaniu prawdziwego budulca dla własnej osobowości. Dajemy posłuch różnym sugestiom, reklamom, opracowaniom naukowym i bezpośrednim relacjom, a Ewangelię raczej nie traktuje się poważnie. Zapominamy, że źródłem radości i pokoju jest Chrystus, czasami bardzo pragniemy ukojenia, a jednak nie chcemy go przyjąć, gdyż tak zupełnie

zwyczajnie po ludzku boimy się zapominać o możliwościach Boga. Brat Roger mówi, że jest nam to dziś bardzo potrzebne, nam, którzy już niedługo żyć będziemy w trzecim tysiącleciu i dlatego musimy się jednoczyć duchowo drogą bezinteresowności i życzliwości. "Czy będziesz tym, który niesie światło Ewangelii?" - pyta w zakończeniu listu brat Roger.

Interpretacja tego listu potraktowana została bardzo szeroko. Wiem o grupach, które przykładowo dyskutowały o relacji między moralnością, a współczesnym kapitalizmem nowoczesnej techniki, konsumpcyjności i



propagowaniu ludzi sukcesu. Te zagadnienia stają się coraz aktualniejsze w Polsce, w której dokonano się już wiele nieodwracalnych przemian - zarówno pozytywnych jak negatywnych. Polacy będący w grupach razem z Norwegami, Francuzami czy Anglikami mówią o dużym zainteresowaniu ze strony cudzoziemców naszym krajobrazem polityczno-gospodarczym, którego czasami mimo najlepszych chęci nie mogą zrozumieć.

Ci, którzy nie chcieli dyskutować mogli wzorem spotkań z Taizé przynależć do grup pracy bądź milczenia i w ten sposób realizować duchowe przeżywanie spotkania. Oprócz pracy w grupach spotykano się także na ogólnym forum w gigantycznych halach targowych, aby dzielić się po prostu obecnością, słowem albo wysłuchać np. nauki brata Rogera. Miejscem modlitwy były wiedeńskie kościoły, które bez najmniejszego trudu pomieściły wszystkich uczestników. Również w kościołach spędzono noc sylwestrową, gdzie, inaczej niż fajerwerkowicze, przywitano Nowy Rok.

Jakkolwiek nie ująć idei takich spotkań, jak to niedawne w Wiedniu bez wątpienia pozytywnym zjawiskiem jest to, że w tych młodych ludziach tkwi dziś potrzeba poszukiwania i tworzenia wciąż na nowo wartości, które nie przemijają. Warto o tym pamiętać, gdy czujemy się osamotnieni i zagubieni. Jeśli chcemy odnaleźć na nowo coś co się już może dla niektórych bezpowrotnie zagubiło, mamy wskazówki i przykład wielu, wielu ludzi. Wystarczy z tego skorzystać.

Piotr Ślęczkowski.

ROZŁAM WŚRÓD TAKSÓWKARZY



Na skrzyżowaniu w Kłodnicy

Głównym problemem kędzierzyńsko-kozielskich taksówkarzy występującym w artykule pt. "Taksówkarze na postoju" w listopadowym numerze NAK-u, był brak pasażerów oraz pojawienie się tzw. popołudniowych kierowców, którzy taxi traktują jako formę dorobienia do podstawowej pensji.

Dzisiaj jednak w środowisku tym zrobiło się gwaro i gorąco. Przysłowiowym kijem włożonym w mrowisko okazało się powstałe niedawno RADIO - TAXI. Ta nowa instytucja to kilkunastu taksówkarzy którzy postanowili podjąć zorganizowane działania, by pozyskać klientów. Wszystko więc rozpoczęło się od kampanii reklamowej, w której oferowano pasażerom 30% obniżkę ceny, bezpłatny przyjazd pod wskazany adres itd. Podano także do publicznej wiadomości telefon RADIA-TAXI. Dla pasażerów to oczywiście propozycja nie do odrzucenia. Dla innych taksówkarzy, tych "niezrzeszonych" niebezpieczna konkurencja. Nie pozostało więc nic innego, jak również zejść z ceny usług o 30%. Gdyby więc na tym się sprawa skończyła pewnie nikt nie

Co każdy powinien wiedzieć o alkoholu - "Quiz"

Zaznacz jedną z odpowiedzi: TAK lub NIE.

1. Czy chemiczne działanie alkoholu na układ nerwowy jest takie samo, jak działanie eteru, czy innych środków używanych do narkozy?
tak ✓ nie
2. Czy picie stężonych napojów alkoholowych (wódka) powoduje podrażnienie i "zapalenie mózgu"?
tak ✓ nie
3. Czy człowiek pijący regularnie naraża się na uzależnienie od alkoholu?
tak ✓ nie
4. Czy 2-3 kieliszki mogą upośledzić sprawność pijącego przy obsłudze maszyny?
tak, nie
5. Czy uważasz, że zdolność wypijania dużych ilości alkoholu jest symbolem męskości?
tak nie ✓
6. Czy alkoholizm jest objawem zaburzeń osobowości?
tak, nie
7. Czy naukowcy mogą przewidzieć, kto z grupy zaczynających picie, zostanie alkoholikiem?
tak nie ✓
8. Czy każdy z pijących może zaprzestać pić, jeżeli naprawdę chce?
tak ✓ nie
9. Czy to prawda, że niektórzy ludzie po wypiciu sprawniej prowadzą samochód, bo szczególnie wtedy uważają?
tak nie ✓
10. Czy człowiek zadowolony z siebie, ze swej rodziny, przyjaciół i pracy, sukcesów - będzie szukał alkoholu?
tak nie ✓
11. Czy picie alkoholu może osłabić w tobie chęć do pracy, sukcesów w nauce i życiu?
tak ✓ nie
12. Czy to prawda, że pochodzenie z dobrej, zamożnej rodziny, wysoki poziom wykształcenia, sukces życiowy, chronią pijącego przed chorobą alkoholową?
tak nie ✓

13. Czy picie napojów alkoholowych na przyjęciu jest niezbędnym warunkiem dobrej zabawy?

tak nie ✓

14. Czy dla młodzieży największym niebezpieczeństwem picia jest upicie się?

tak ✓ nie

Odpowiedzi i rozwiązanie - na str 6.

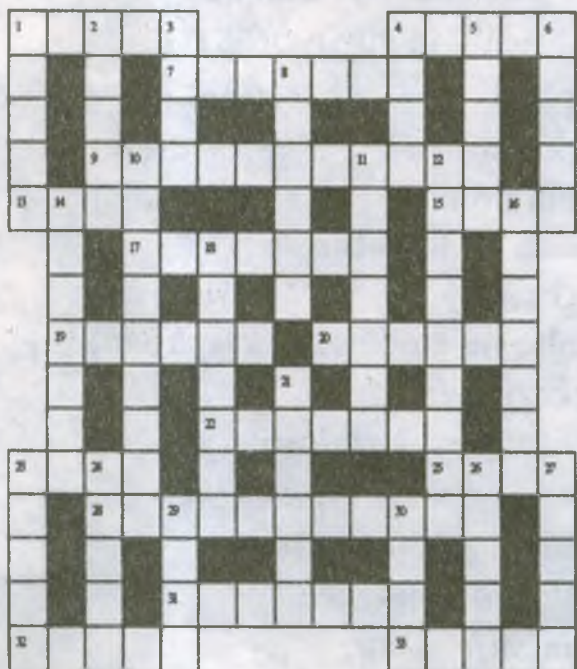


Rozwiązanie konkursu i krzyżówki ze świątecznego NAK - u

4 kupony z kolejnych numerów gazety należało przesłać do Redakcji, by wziąć udział w losowaniu wycieczki zagranicznej. Spośród 30 osób, które wzięły udział w konkursie szczęście (już po raz kolejny w NAK-u) dopisało p. APOLONI KUCIŃSKIEJ zam. przy ul. Niemcewicza 1E/13. Gratulujemy. Termin i rodzaj wycieczki należy uzgodnić z fundatorem nagrody Biurem Podróży Grom & Ada w Koźlu. Liczymy, że po powrocie p. Apolonia podzieli się z nami wrażeniami.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki to hasło; Z gazetą NAK ciekawy rok. Otrzymaliśmy 39 odpowiedzi. Szczęśliwym posiadaczem radiomagnetofonu została MARIA ARGUDIN - KOPKO zam. przy ul. Lokietka 7/10. Gratulujemy. Nagroda do odebrania u fundatora w sklepie monopolowym HANIA w Koźlu w godz. 10.00-18.00.

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. mielonek-wpadka, 4. tam Bejrut znajdziesz, 7. doznanie, 9. dla gwiazd ciekawskich, 13. operowa solówka, 15. zapomniana kurzy się w kredensie, 17. sztuczne włókno, 19. elementów składanie do kupy, 20. siana do podrzucenia kasztanowi, 22. Aszchabadu mieszkaniac, 23. chroni motocyklistę, 25. wymiała chochoła w Weselu, 28. rozliczenie się, 31. z częściami zapasowymi, 32. śląska mowa, 33. utrwalacz zapachów perfumeryjnych.

Pionowo: 1. barwa na zamówienie, 2. ni to żyrafa, ni to zebra, 3. długie nabożeństwo, 4. medykamenty, 5. wjazdowa, 6. do prababcinych lamp potrzebna była, 8. pustkowie leśne, 10. tędy przeszedł potężny zwał śniegu, 11. cecha chodzącego obiema nogami po ziemi, 12. podryw, 14. prowadzona na temat, 16. mają łebki, 18. rozrusznik, 21. sam wdzięk, 23. śnieżna zabawa, 24. kości ciekawa, 26. w sejfie, 27. dziewicza bogini pokoju, 29. klęska Hannibala upamiętniona, 30. Zoli. Rozwiązanie nadsyłać do redakcji do 10 lutego.

OD REDAKCJI

Wszystkich, którzy niewłaściwie interpretowali treści zawarte w artykule pt "Cieńko, cieńko" (NAK Nr 2/19) informujemy, że KPB "PLUS", jak dotychczas największy sponsor SP Nr 4 w Kłodnicy, wykonał ocieplenie strychu za darmo, a kosztorys przeprowadzonych prac wyniósł 42 mln. zł. Ponadto przypominamy, że redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i listów.



BAL NAK-u

Chcielibyśmy, aby tradycją naszej gazety było przyznawanie statuetki CZŁOWIEK NAK-u osobom wyróżniającym się w naszym mieście, w danym roku. Kryteria oceny ustalane przez Redakcję gazety, będą się z roku na rok zmieniać. Za rok 1992 wyróżnienie otrzymał Prezydent Miasta MIROSŁAW BORZYM, za najczęstszą obecność na łamach naszej gazety.

Statuetkę wręczymy laureatowi na Balu NAK-u w kawiarni ATHENA (DK "Chemik") dn. 20.02.93r., o godz. 19.00 (termin uzgodniono z laureatem).

Dla zainteresowanych, są do nabycia zaproszenia w cenie 500tys. zł. od pary. Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia telefoniczne przyjmujemy w Redakcji (244-90).

W programie liczne atrakcje; występ Rudi Schuberta, konkursy, niespodzianki oraz pokaz mody w tym bielizny damskiej. Zapraszamy.

ROZŁAM WSRÓD TAKSÓWKARZY

dok ze str 4

miałby nic przeciw. Tymczasem dopiero rozgorzała istna walka, która znalazła swe ujęcie w oficjalnym piśmie z dnia 18.01.93r. skierowanym do Prezydenta i Radnych Miasta przez "niezrzeszonych" taksówkarzy.

W piśmie tym czytamy: **RADIO-TAXI nie przestrzega elementarnych zasad konkurencji dążąc do wyeliminowania reszty taksówkarzy, stosując drastyczne metody, które doprowadzają do scysji i awantur na postoju.**

Te metody, to oczernianie pozostałych taksówkarzy, że są złodziejami, że pobierają za dużo za usługę. I tak:

- odbierając telefon przy postoju członkowie RADIO-TAXI odsyłają klienta pod swój numer telefonu z informacją, że tam jest dużo taniej lub wysyłają przez radio innego kolegę z RADIO-TAXI, a kolejka stoi dalej w tym samym miejscu.

- zabierając pasażera z tzw. "słupka" kasują drogo i zaraz informują, że RADIO-TAXI jeździ taniej, należy tylko dzwonić do ich centrali.

Ostatecznie więc, ci "niezrzeszeni" taksówkarze, pracujący w tym zawodzie już od lat (jest ich ok. 70 osób) proszą władze miasta o wyznaczenie innego miejsca postoju dla RADIA-TAXI i nie korzystanie z tego samego telefonu. Sugerują, że w ten sposób mieszkańcy miasta będą zorientowani kto jest kto oraz uniknie się wszelkich nieporozumień.

Czy jednak członkowie RADIO-TAXI zechcą zrezygnować z postojów przy dworcu PKP w Kędzierzynie i PKS w Koźlu, które mają już swoją wieloletnią tradycję i największy ruch.

No cóż, wolny rynek to twarde i bezwzględne prawa ekonomiczne, w których często nie ma miejsca na myślenie o człowieku. Jesteśmy jednak na początku drogi do kapitalizmu i od nas tylko zależy na ile uprzedmiotowimy w "polskim kapitalizmie" człowieka.

B. Ch.

ROZWIĄZANIE QUIZU

Odpowiedzi:

1. - tak 8. - tak
2. - nie 9. - nie
3. - tak 10. - nie
4. - tak 11. - tak
5. - nie 12. - nie
6. - tak 13. - nie
7. - nie 14. - tak

A teraz opowiedz nam, jak Ci poszło z odpowiedziami?

Podsumuj: Jeżeli na większość pytań odpowiedziałeś prawidłowo - to znaczy, że jesteś poinformowany.

Możliwe jednak, że na niektóre pytania odpowiedziałeś nieprawidłowo.

Nie zniechęcaj się - oznacza to po prostu, że ty podobnie jak zdecydowana większość innych ludzi, tak pijących, jak i nie pijących - nie posiadasz jeszcze wystarczających wiadomości na temat alkoholu.

POMÓŻMY SOBIE

W każdym numerze NAK-u zamieszczać będziemy bezpłatnie ogłoszenia dotyczące ofert pracy oraz gratisowego przekazywania zbędnych rzeczy, np. łóżeczka, telewizora, stołu, odzieży. Wystarczy zadzwonić pod nr 244-90.



OFERTY PRACY

Szczegółowe informacje w Rejonowym Biurze Pracy.

20 pracowników fizycznych, ważna książeczka zdrowia, płaca ok. 4mln
Ferma Drobiu Bierawa, ul. Nowe Osiedle.

kafelkarz z uprawnieniami, Zakład Usług Remontowo-Budowlanych,
Kędzierzyn-Koźle, ul. Świerczewskiego 3

przepalacz złomu, kurs lub książeczka spawacza, Zakład Remontowo-Usługowy "ELREM", tel: 344-39

akwizytor, prawo jazdy, Eksport Import SMA-KPOL, ul. Damrota 32
tel: 337-49

Biuro Reklamy Gazety NAK

czynne w godz. 9:00 - 17:00

Kędzierzyn-Koźle,

ul. Czerwińskiego 2

tel: 244-90 NON STOP

1 cm²

5000 zł

pierwsza strona

50% drożej

ostatnia strona

30% drożej

Reklama wielokrotna

(min 3 razy) - 20% zniżki.

Ponadto na zamówienie wykonujemy

- plakaty, wizytówki

- foldery, katalogi

- broszury, książki

oraz proponujemy

- usługi rozrywkowe

- organizację zabaw,

festynów, koncertów



Szkoła Języków Obcych

Skrytka 147
47-220 Kędzierzyn

Wiek 19 należy do języka francuskiego. Wiek 20 należy do języka angielskiego. Wiek 21 będzie należeć do języka międzynarodowego

Wprowadzenie na temat:
poprzedzi zapisy na
kurs języka Esperanto.
Dom Kultury "Chemik"
1993 02 10 (środa)
godz 19:30, sala 25

Dlaczego Esperanto?

najłatwiejszy język świata
przyjaciele w ponad 100 krajach
tańsze i łatwiejsze podróżowanie
rozwój w pracy zawodowej i hobby
kontakty i współpraca z obcokrajowcami
komunikacja bez dyskryminacji językowej

BAĆ SIĘ NIEMIEC?

Z Niemiec napływają niepokojące wieści. Ekscesy wobec azylantów są swoistą powtórką kampanii wrogości do obcych, które znamy z historii. Według Urzędu Ochrony Konstytucji ("Verfassungsschutz" - niemiecki UOP), liczba prawicowych ekstremistów wzrosła z 32300 w roku 1990 do 39000 w 1991 i wzrasta nadal. Ilość przestępstw tych ekstremistów wzrosła w tym okresie odpowiednio z 270 do 1483. Najczęściej są to ataki na obozy dla azylantów.

Rozpowszechnia się pogląd, że traktat z Maastricht, gwarantuje, że Niemcy będą prowadzić grę uczciwą. Czy rzeczywiście? W wywiadzie dla francuskiego dziennika L'Humanite (1992-01-11), Jean-Louis Roefs - rzecznik prasowy rządu belgijskiego stwierdził: "Maastricht faktycznie jest polityką Bundesbanku (bank państwowy Niemiec) obejmującą całą Europę". Francuska gazeta "Le Monde" uważa, że niedemokratyczna polityka bundesbanku nie jest kontrolowana przez nikogo a bank nie odpowiada za swoje poczynania nawet przed parlamentem (Bundestagiem) Niemiec.

Niemcy chcą, aby inne państwa - członkowie EWG uczestniczyły w kosztach zjednoczenia Niemiec. Innymi słowy H.Kohl chce korzystać z funduszu pomocy takich krajów Europy - jak Hiszpania, Grecja, Portugalia, Irlandia, aby wspomóc rozwój byłej NRD. Po tym jak niemieckie ponadnarodowe koncerny najwięcej skorzystały ze zjednoczenia, inne kraje Wspólnoty Europejskiej mogą na ten cel płacić. Na lata 1991-93 przyznano Niemcom 6 mld marek, ale ta kwota, zdaniem ministra d/s gospodarki Kuhr'a absolutnie nie wystarcza. Dlatego K.Kohl podczas spotkania w Lizbonie postulował podwojenie kwot pomocy dla państw biedniejszych - członków EWG. W miarę wzrostu swej potęgi Niemcy

ROZMYŚLANIA PRZY PIECU

Zawód zduna przetrwał wieki. W dawnych czasach zdun nie tylko trudnił się naprawą pieców czy wyrobem kafli o bogatych wzorach. Obdarowany artystycznym zmysłem, tworzył z gliny naczynia domowe. Innymi słowy wykonywał zawód gamcarza, kaflarza, murarza.

Dziś murarz kaflowy trudni się wyłącznie stawianiem pieców pokojowych, kuchennych, piekarskich. Znaleźć zduna z długoletnią praktyką, przekazującego swój fach synowi, jest trudno. Zawód ten potrzebuje dużo pomysłów i sprawnych rąk. Nie łatwo jest postawić piec który by dobrze grzał, był bezpieczny i przetrwał dziesiątki lat. Aby wywiązać się z tej odpowiedzialnej roboty trzeba posiadać dobre kafle, a ich na ogół brakuje. Często pękają, kruszą się i przepalają.

Starzy ludzie z szacunkiem wspominają dawnych zdunów (na równi z akuszerką i listonoszem) którzy cieszyli się ogromnym poważaniem. Dobry fachowiec stawiający piece znany był w okolicy. Postawiony przez niego piec piekarski utrzymywał odpowiednią temperaturę, z niego chleb był rumiany i bez zakalca. Owe piece służyły dodatkowo do spania, leczący dolegliwości kręgosłupa, posiadały różne wnętrza i schowki na narzędzia.

Często w szare dni jesienno-zimowe wracam pamięcią do rodzinnego pieca. Był z pięknym okapem metalowym, dobrze grzał przez całą dobę, nie wydostawał się z niego czad. Mama, żeby zaspokoić nasze smaki, wypiekała w nim pyszne podplomyki na liściu kapusty z ciasta chlebowego. A w zimie, kiedy był siarczysty mróz i wyły w lesie z głodu wilki (zima była sroga na Podkarpaciu), przy piecu zasiadała cała rodzina. Mama wyszywała makatki, siostra grała na skrzypcach a ojciec lubił majsterkować. Wyrabiał z blachy szyby naftowe, wieże wiertnicze z dużą dokładnością. Kiedy otwierało się drzwiczki, na górę szybu zapalał się ogień. Miniaturowe urządzenia i zabudowania naftowe na płycie marmurowej pięknie się prezentowały. Wykonywał też ekspozyty na zamówienie zagranicznych zleceniodawców, którzy dzierżawili tu źródła naftowe. Ojciec przepracował 40 lat w Krośnieńskim Zagłębiu Naftowym. Stąd też jego zamiłowanie do takich wyrobów.

A jak obecnie z ogrzewaniem domowym? W Kędzierzynie-Koźlu i podobnie w innych miastach i wsiach nastąpiły przeprosiny z piecami kaflowymi.

W Koźlu, w starym budownictwie jest sporo pieców kaflowych bardzo zniszczonych. Lokatorzy na szybką pomoc liczyć nie mogą - brakuje zdunów. A zima tuż-tuż. Pomimo tego decydują się na piece, ponieważ centralne ogrzewanie staje się coraz droższe. Wiele osób budujących własny dom doszło do wniosku, że piece kaflowe są niezawodne, oszczędne, nie stwarzają tak częstych awarii jak CO. Piec kaflowy zużywa mniej węgla, a z dodatkiem drzewa utrzymuje długo ciepło. Z opałem nie ma kłopotu, jest tani, pochodzi z usuwania chorych drzew i wiatrolomów. Można go kupić w każdym nadleśnictwie. Piec kaflowy wraca znów do task a z nim może, wróci klimat dawnych ciepłych dni rodzinnych.

LESZEK MARZALEK

coraz częściej formułują swoje postulaty polityczne. Kanclerz Kohl postuluje dla Niemiec dalsze członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, jako prawo jednej z potęg gospodarczych świata. W lipcu 1990 roku, kiedy NRD jeszcze istniała, 66% jej ludności twierdziło, że przede wszystkim uważają się za Niemców. Dwa lata później, po pierwszych negatywnych doświadczeniach wynikłych ze zjednoczenia, już tylko 40%



tak uważa a 51% czuje się NRD-owcami. Sposób w jaki nastąpiło zjednoczenie dwóch państw niemieckich, nazywane często "s-Kohl-onalizowaniem", dla wielu nie jest do zaakceptowania.

Przykłady przyczyn braku tej akceptacji, to: dyskryminacja społeczna i polityczna, bezrobocie, zakaz pełnienia funkcji publicznych (np. zakaz pracy w oświacie itp.) dla wielu byłych obywateli b. NRD itp.

Stąd reakcje na tę społeczną nierówność. W Berlinie 69 teologów, pisarzy, artystów, uczonych i innych wybitnych postaci utworzyło "Narodowy Komitet na Rzecz Sprawiedliwości". Inicjatorami tego utworzenia byli: Diesel, były burmistrz Brandenburgii (CDU) H.Albertz, b. burmistrz Berlina, katolicki teolog E.Drewermann, b. biskup protestancki G. Forck, światowej sławy pisarz Stefan Heyn, n. redaktor Uniwersytetu Humboldt'a Heinrich Flink i inne osobistości. Aktualnie do Komitetu należy 139 osób w 3 lokalnych grupach, z których jedna działa w Bremie. Na początku 1993 roku ma się odbyć kongres ogólnonarodowy NKRS. Oczywiście przez władze Niemiec, Komitet jest traktowany jako organizacja wyrażająca niepoprawne tęsknoty za byłą NRD. A może jest to przejaw bojaźni Niemców przed Niemcami - jako państwem?

S.Śmigiełski

WĘGIEL GULDENY I POJEDNANIE

Pomysł wsparcia kędzierzyńskiego Caritasu zrodził się w Holandii 17 grudnia 92 r., w trakcie pobytu delegacji naszego miasta w Soest. Wśród zaproszonych znajdował się też EMIL MATUSZYK przewodniczący Caritasu przy parafii Św. Mikołaja. To on w czasie luźnej rozmowy, powiedział do Boba Śluzim, że dla wielu polskich rencistów i emerytów problemem jest zakup opału na zimę. Długo trwało zanim holenderski rozmówca zrozumiał, że tona węgla często kosztuje więcej niż otrzymywana renta czy emerytura. Widać jednak, że tłumaczenie było skuteczne. Natychmiast po wyjeździe polskiej delegacji, w Soest zebrano się do organizacji akcji zbierania pieniędzy.

Efekt - 12 tys. guldenów (tj. kilkadziesiąt milionów zł.) przywiezionych do Kędzierzyna 25 stycznia 1992 roku i o godz. 10.00, w dużej sali Urzędu Miasta przekazanych na ręce proboszcza parafii Św. Mikołaja ks. M. Kokota, z przeznaczeniem na zakup węgla dla najbardziej potrzebujących osób.

Ale nie tylko tym finansowym sukcesem dobrze pochwaliли się nasi przyjaciele z Holandii. Osiągnęli coś jeszcze - porozumienie i zgodę we własnych kręgach. Jak wcześniej informowaliśmy Czytelników w Towarzystwie Przyjaźni Soest - K.-Koźle, nastąpił w pewnym momencie rozłam. Przez jakiś czas funkcjonowały więc dwa Towarzystwa, dla rozróżnienia określane często "starym" i "nowym" (ale i tak się to większości nam myliło). Z nowym rokiem nastąpiło pojednanie. Jako dowód Holendrzy przywieźli akt przekazania darowizny złożony z dwóch części. Jedna - biała zawierała rękę wyciągniętą do uścisku oraz połowę pisma z podpisem

GWIAZDY TV

SEN CZYLI JAWA

Od roku śniłem
aż wysniłem.

Odbyły się
mianowicie
koncerty:
finałowy i
galowy.

I Festiwalu
Muzycznego
Gwiazdy TV.

Ufff... mocne
słowa. Ale naj-
lepsze dopiero
przed nami -
wywiady z
Gwiazdami.
Rok temu za-
chwyciła mnie,
emitowana przez
Astel, rozmowa z
jedną laureatką
i jej rodzicie-
lami. Padły
mądre pytania
i także odpo-
wiedzi. Żeby
nie być
gołosłownym przytoczę
jedno:

- Poznają cię na ulicy?

Oczywiście, że poznają.
Jakież przechodzień może
przeoczyć pojawienie się na
ulicy Gwiazdy. Tatuś za-
troskany o dalszą karierę
artystyczną córy zapytał
wprost:

- Miał w nagrodę być
wyjazd do Holandii,
Kanady i Włoch, i co?

Zgadza-
m się z ta-
tusiem,
ciąża może
rozejść się
po koś-
ciach, ale
żeby na-
groda?

Teraz, jak
słyszałem,
b y ł y
solidne
nagrody,
kroi się też
zagraniczne
turnee. W końcu
musi być jakaś
p o w a ż n a
rekompensata za

wygibywanie się, poruszanie ustami
i wysłuchiwanie niezliczonych
pochwał, które nawet
Wodeckiemu przewróciłyby w
głowie, choć jest czło-
w i e k i e m
n i e z w y k ł e j
s k r o m n o ś c i .

B e z
t a k i e j
m o t y w a c j i
G w i a z d a T V

Kablowej może się
przecież zmarnować,

a to byłaby niewybaczalna szkoda.

Jedna znajoma powiedziała,
że gdyby zobaczyła swoją córkę
rzucającą się po scenie, powy-
rywałaby nogi z podniebienia. Nie
dowiedziałem się komu: córce czy
ludziom, którzy zatroszczyli się o
rozwój kultury muzycznej wśród
dzieci. Dodała tylko, że jest to
ośmieszanie małych, bo nie uczy
się aktywnego uczestnictwa w
kulturze a tylko małpowania. Nie
pochwalam

tak drastycznych środków, choć pewne uspra-
wiedliwienie dla znajomej można by znaleźć.

Przypominam sobie, że przez kilkanaście lat
odbywał się w naszym mieście Festiwal Piosenki
Harcerskiej. Wśród uczestników widywałem chudego
chłopca w butach na podwójnej zelówce (aby wydać się
wyższym). Jako laureat odejżdżał do Opola z płytą czy
albumem i był zadowolony. Ten chłopiec nazywał się
Michał Bajor. Mam też inne wspomnienia i zdjęcie
innej chudziny. W czasie rajdów uprzyjemniała nam
czas grą na gitarze i piosenką. Nazywała się Teresa
Iwaniszewska, później Haremza. Widywałem ją nieraz
w TV, śpiewała solo lub czasem w duecie z Markiem
Grechutą. Oni nie mieliby na I Festiwalu Muzycznym
żadnych szans, gdyż potrafili tylko śpiewać.

Ponieważ czekają nas w TVK wywiady z
laureatami proponuję redaktorom, aby zadali im kilka
pytań: jak widzą swoją przyszłość
artystyczną? Czy od razu przerwą naukę
i poświęcą
się tylko

piosence?

Jakich kosmetyków używają? (wszak gwiazda nie
pokaże się na ulicy czy w szkole bez makijażu) czy
chętnie rozdają autografy?

Zaśmiewałem się do łez, gdy
widziałem w TVP paroletniego, brodatego
L. Pavarottiego czy szczerbatą T. Turner.

Słusznie jednak ograniczono tam wiek do 10-ciu
lat przytomnie rozumując, że nastolatki powinny już
"dawać głos". Sam biłbym brawa, gdyby te zgrywy
stały się przerywnikami w jakimś sensowniejszym
festiwalu. Szkoda naprawdę ogromnego wysiłku
 animatorów tej imprezy.

Gdy obudziłem się włosy miałem zjeżone na
punka, uświadomiłem sobie bowiem, że Festiwal
Wygibywania będzie miał kolejne numery.
Chyba, że...

Jan Płowucha

SAMO ŻYCIE ISR

Kiedy przed dwoma laty Rodzice uczniów oraz Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 12 w Kędzierzynie-Koźlu prosili o przekazanie na potrzeby tej placówki dwóch budynków po likwidowanych jednostkach wojskowych w Koźlu, Dowództwo Śląskiego Okręgu Wojskowego, któremu terytorialnie podlegała wspomniana JW, odpowiedziało krótko i ogólnowojskowo - "NIE". Opuszczone przez wojsko budynki nie trafiły zatem na potrzeby oświaty w mieście. Mówiono wówczas, że w chwilowo opuszczonych budynkach będzie zlokalizowana jednostka szybkiego reagowania. Organizacja takiej jednostki objęta jest naturalnie tajemnicą wojskową i to jest "samo przez się" oczywiste.

Cóż to takiego, jednak, ta jednostka szybkiego reagowania?

Oto przykład z Zachodu.

W cichej, małej wiosce belgijskiej o nazwie Kleine Brogel, zlokalizowana jest baza wojskowa, w której spoczywa w depozytorium 25 rakiet nuklearnych B.61 (od 315kg do 347kg każda), o wspólnym potencjale 1000 razy większym od użytego na Hiroszimę. W "Quick Reaction Alert-Area" (strefa alarmu dla szybkiego reagowania) w Kleine Brogel cztery myśliwce bombardujące F16 armii belgijskiej na okrągło utrzymywane są w gotowości bojowej a ich pracujące bez przerwy silniki gwarantują natychmiastowy odlot na ewentualny "festiwal pirotechniczny".

Baza w Kleine Brogel to jedynie "drzewo ukryte w lesie". System baz i jednostek szybkiego reagowania, rozmieszczonych w różnych krajach składa się na potencjalne "PIEKŁO" dla wszystkich narodów Europy.

Ruch walki o pokój - GREENPEACE, protestuje przeciwko rozmieszczaniu takich baz w ważnych miejscach naszego Starego Kontynentu.

Co kryje się za bramą byłej jednostki wojskowej w K.-Koźlu? Na pewno nie szkoła.

(hup)



O C E N A CZY TAK MUSI BYĆ?

W kilku kolejnych numerach NAK-u podjąłem temat niektórych aspektów prowincjonalizmu, występujących, jak można sądzić również w Kędzierzynie-Koźlu. Nie chodziło oczywiście o przyrównywanie Koźlej Wólki do naszego miasta, ale o zwrócenie uwagi na istotne różnice między dużą aglomeracją miejską a miastem typu K.-Koźle. Chodzi także o ocenę naszego miasta i nas-jego mieszkańców, przez ludzi natchnionych tzw. "stolicyzmem", chociażby np. przez mieszkańców stolicy naszego województwa - Opola. Ocena ta jest przeważnie, niestety - macosza. Stosunek ten nie byłby taki szokujący, gdyby uwzględniał wartościowania osób, a nie charakterystyki oparte o ewidencję zameldowań.

Rodzi się więc pytanie: tak, musi być nadal? Moja odpowiedź: tak, musi tak być nadal. Na prowincji, typu naszego miasta, musi panować bezkrytycyzm jako następstwo śmiertelnej powagi. Władza lokalna musi nie liczyć się z "poddanymi". (Patrz artykuł w Trybunie Opolskiej z dnia 1993-01-25 pt. "Gorące mandaty.") Poziom życia społeczno-kulturalnego musi być namiastką, półfabrykatem. W środowiskach prowincjonalnych musi być stan bierności, zastoju a także pośpiechu ale nie szybkości. Te aspekty, występujące także w naszym mieście, muszą rodzić niebezpieczną samotność (megalomana?) u wielu ludzi. A wszystko to za sprawą przykro odczuwalnej odległości od miast i ośrodków, w których życie społeczno-kulturalne skupia się wokół swoistych lobby np. ludzi teatru, kręgów uniwersyteckich, klubów myśli społeczno-politycznej, klubów nauczycieli, klubów młodzieżowych itp. A może, ktoś z Czytelników sądzi inaczej?

Prowincjusz

jedno pytanie

do Przewodniczącego Rady Miejskiej Emila Matuszka, zadane po pierwszej sesji.

Co chciałby Pan osiągnąć w czasie swojej kadencji?

Może najpierw powiem czego nie chciałbym. Otóż nie chciałbym, żeby spotkało mnie to, co mojego poprzednika. Jednak za 2,5 roku dużej pracy z jego strony na tej sesji (przyp. red. 15.01.93r.) usłyszałem tyle przykrych słów. A teraz, co bym chciał osiągnąć? Przede wszystkim sprawnie, merytorycznie załatwiać te problemy, które są ważne dla miasta. Wszystkie sprawy mniej istotne zostawić do realizacji w drugiej kolejności. Dokonać precyzyjnej selekcji, bo przy tych zmianach, które są i tej transformacji wręcz ustrojowej, nie można zrobić wszystkiego na raz. Trzeba wybierać sprawy ważniejsze i te które załatwić można później.

Poza tym sprawnie, sprawiedliwie i obiektywnie prowadzić sesję. Bez narzucania komukolwiek czegośkolwiek, poza dyscypliną, która pozwoli sprawniej załatwiać problemy. Nie myślę ani manipulować tą Radą, ani ustawiać się po czyjejsz stronie. Tu muszę zachować pełny obiektywizm, aby rozgrywki polityczne, czy jakieś inne nie wzięły góry nad sprawami merytorycznymi.

RECENZJE

Roman Nowacki, Historia Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej "Błachownia" w Kędzierzynie-Koźlu 1952-1991, Kędzierzyn-Koźle 1992, s. 129.

Autor "Historii ICSO..." to, doktor nauk humanistycznych, którego opiekunem naukowym jest uczony - historyk polskiej i europejskiej sławy - Prof. Stanisław Stawomir Nicieja, od lat związany z opolskim środowiskiem naukowym przy WSP. Młody doktorant jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Koźlu, którego długoletnim dyrektorem był Pan Tadeusz Komosa (obecnie na emeryturze), a zamieszkanie do historii w tej szkole zaszczyliła Panu Romanowi m.in. - Pani Urszula Więcek.

Praca przedstawia narodziny kędzierzyńsko-kozielskiego przemysłu chemicznego, nawiązując chronologicznie do niemieckich zakładów syntezy chemicznej na terenach dzisiejszych ZCh "Błachownia" i ICSO, które były po wojnie odbudowane. W pracy Autor obszernie prezentuje organizację i rozwój ICSO, chemicznej placówki naukowo-badawczej, jej zakres działalności i dorobek.

Na ogromne sukcesy ICSO w ciągu 40 lat jego funkcjonowania złożyła się zmusna praca naukowa i emocjonalne związanie z placówką setek ludzi. W pracy przedstawiono sylwetki i dorobek naukowy jedynie najwybitniejszych Twórców Instytutu, którzy już dziś są luminarzami polskiej a często światowej chemii. Warto zapoznać się z ich życiorysami. Praca zawiera także obszerny wykaz źródeł i bibliografię, która posłużyć może innym historykom do badań i kształcenia się z historii dumy naszego miasta - ICSO. Książka zapewne znajduje się w każdej bibliotece publicznej w naszym mieście, ale chyba warto spróbować nabyć ją w którejś z naszych księgarni. Zachęcam by zapoznać się z jej treścią chociażby po to, aby znać swoje i nie być często zmuszonym chwalić cudze.

S. Śmigiełski

WĘGIEL GULDENY I POJEDNANIE

dok. ze str 7

przewodniczącego "starego" Towarzystwa, druga czerwona - rękę przyjmującą uścisk i dalszą część pisma podpisaną przez przewodniczącego "nowego" Towarzystwa. Dopiero obie części przyłożone do siebie tworzą biało-czerwony dokument stanowiący dowód pojednania się we wspólnej sprawie niesienia pomocy i dalszej, sądzą owocnej współpracy z Kędzierzynem-Koźlem. Cieszy i buduje taki sposób rozwiązywania konfliktów.

Co do otrzymanej gotówki, wstępnie zaplanowano, że w porozumieniu z innymi parafiami w mieście, wesprze się po 10 osób, najbardziej potrzebujących z każdej parafii, toną opahu.

W imieniu obdarowanych, już dziś serdeczne dzięki wszystkim ofiarodawcom z dalekiej Holandii.

Barbara Charczuk

HOROSKOP DLA BEZROBOTNYCH

Z... PRZYMRUŻENIEM OKA

Koziorożec, 22 grudnia-20 stycznia

Wprawdzie dostałeś wymówienie, ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Nowe znajomości pod pośredniakiem, to też wartość sama w sobie. Zwłaszcza, że o tych bezrobotnych docentach, aktorach, redaktorach mówiło się jeszcze niedawno-wybitni fachowcy. Ty jednak wiesz, że lepiej obracać się wśród fachowców bez pracy, niż pracowników bez fachu.

Wodnik, 21 stycznia-20 lutego

Pamiętając o beztroskich czasach w których usiłowano Ci wmówić, że "Polak potrafi", zbilansuj indeksację z inflacją, recesję z secesją, restrukturyzację z demonopolizacją, uwłaszczenie nomenklatury z joint ventures, wolny rynek z handlem obwoźnym, równość sektorów z obrotami kantorów, populizm z liberalizmem, ceny światowe z płacami krajowymi i spróbuj uwierzyć w to, że "Polak wytrzyma!"...

Ryby, 21 lutego-20 marca

Jako człowiek wolny (chwilowo od możliwości pracy) nie stój! Nie czekaj! Weź udział w koncercie "Bezrobotni dla Rzeczypospolitej". Zmontuj orkiestrę z ludzi na wypowiedzeniach grupowych. Jesteśmy wreszcie w naszym wspólnym domu!

Baran, 21 marca-20 kwietnia

No cóż, już nie musisz wstawać na siódmą do roboty. A spać się nie chce. Czasu mnóstwo, więc go nie marnuj. To okazja byś spokojnie przejrzał domowe papiery, albumy, kasetki. Sprawdź czy przypadkiem Twój przodek nie został 45 lat temu wywłaszczony. Jeśli tak, pewnie stoi jeszcze pałac, dwór, młyn, są pola i lasy, które były kiedyś Wasze. Teraz możesz je odzyskać. Jaką to piękna perspektywa wrócić do herbu i nosić złoty sygnet.

Byk, 21 kwietnia-21 maja

Straciłeś posadę i teraz się okazuje, że ze swoim problemem zostałeś sam. Nie licz na rząd, koalicję, opozycję, partię, związki, spółki, fundację, prywatyzację, program dostosowawczy, prof. Jeffreya H. Sachsa, MFW, Bank Światowy, fundusz stabilizacyjny, komitety obywatelskie, konto SOS, kościelne dary, Kongres USA i Izrael. Jako człowiek błyskotliwy, zaradny i przedsiębiorczy, choć bez kapitału, szybko wypatrzysz i zajmiesz najlepsze miejsce w handlowym pasażu.

Bliznięta, 22 maja-21 czerwca

Zrozumiałe, że denerwują Cię gadki w stylu: Musi być gorzej, żeby było lepiej. Ale podesjdź do tego inaczej: Kaszanka dziś - kawior jutro! I co? To samo, a nie tak samo-prawda? No, głowa do góry. Przecież ciągle słyszysz, że "nie ma innej alternatywy". Nie pytaj, czemu akurat ty masz doświadczyć, co to pot i łyż. Nie czas żałować róż...

Rak, 22 czerwca-22 lipca

Chciałeś normalności i spełniło się Twoje marzenie. W sklepach jest normalnie, pełne półki. Hurtownie zapakowane pod sufity, trzeszczą w szwach od nadmiaru towarów. I tak miało być, rząd twierdził, że ludzie poczuja się lepiej widząc w sklepach dostatek wszystkiego. Ty, stojąc w

obliczu bezrobocia, masz szczególne powody do radości. Wreszcie są tak potrzebne pistolety gazowe z importu i polskiej produkcji. W wolnej sprzedaży! Twoje hasło na dziś: "Pistoletem gazowym we wspólny cel!"...

Lew, 23 lipca-22 sierpnia

Jesteś silny, ale nie dziw się, że Tobie - robotnikowi - nikt nie ma nie do zaoferowania. Masz ponosić wyrzeczenia i wziąć na siebie koszty stabilizacji gospodarki. W przyszłości być może będziesz za to bardzo bogaty... Nie załamuj się. Niedługo wiosna, będzie cieplej, zielono, kwieścicie. To uspokaja i napawa optymizmem.

Panna, 23 sierpnia-22 września

Przestań powtarzać te oklepiane, populistyczne opowieści o tym, że dość już zaciskania pasa, bo skończyły się dziurki. Założ szelki i nie narzekaj, tylko pomyśl jak przetrwać najbliższe miesiące. Kieruj się receptą rodzinnej gospodarki zaproponowaną przez Lecha Wałęsę (to jego wkład w przemiany własnościowe), w której mąż jest kapitalistą, żona związkowcem, a syn proletariuszem. W ten sposób godnie i bezkonfliktowo kroczysz w 21 wiek.

Waga, 23 września-22 października

Żebyś mógł odpowiedzieć sobie na pytanie-co dalej?, rozważ teoretycznie jak to jest, że inflacja została zduszona a produkcja spada, co inflację pogłębia. Bezrobocie wzrasta, płace realne są niższe a zadowolenie rodaków rośnie. Jeśli potrafisz logicznie rozwikłać te sprzeczności, możesz spać spokojnie. Dasz sobie radę w

każdych warunkach. Nic Cię nie zaskoczy.

Skorpion, 23 października-22 listopada

Jesteś bez pracy. Czynną masz do zapłacenia astronomiczny. Rachunek za gaz i światło zwali Cię z nóg. Przedszkole zaczyna dorównywać cenami luksusowym hotelom. Autobusami dawno już przestałeś jeździć. Dobrze choć, że jako tako trzyma się jeszcze Twój marmurkowy garniturek i adidasy. Przelatasz w nich jeszcze ten sezon. A więc nie załamuj się. Pomyśl, czyż to nie jest piękne: małuchy i polonezy są w wolnej sprzedaży. Pralki automatyczne potaniały. Dolar jest stabilny.

Strzelec, 23 listopada-21 grudnia

Jesteś w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Dlatego nie kombinuj, czy "podwiesić" się pod socjalistów, ludowców, liberałów, chadeków, endeków, konserwatystów, socjaldemokratów, daj spokój rozważaniami, czy lepsza unia czy konfederacja, międzymiastówka czy stronnictwo. Wysuptaj ze skarpety oszczędności, które trzymałeś na czarną godzinę i zainwestuj w budkę z zapiekankami. Szybko się okaże, że całą tę lewicę, centrum i prawicę będziesz miał "pod sobą", kiedy - bez względu na poglądy - staną kamie w kolejce do Twojej budki. Lewica będzie brała zapiekanki z czerwonym ketchupem, prawica bez.

5. ROCK WITH YOU/SWEAT - INNER CIRCLE.

6. OPEN SESAME - LEILA.

7. END OF THE ROAD - BOYZ II MEN.

8. DIE DA!? - DIE FANTASTISCHEN VIER.

9. NO TENGO DINERO / FOOLISH HEART

92 - T.N.T. (NOWOŚĆ)

10. NEVER LET HER SLIP AWAY - UNDERCOVER. (NOWOŚĆ)

HITY NAKU



TOP 10 -

WYDANIE 4

DZIŚ Z KOLEJNA PORCJA PRZEBÓJÓW TYM RAZEM NA KARNAWAŁ '93. JEST RÓWNIEŻ PODSUMOWANIE ROKU

1992. NA CAŁYM ŚWIECIE W ROKU MINIONYM NAJCIEŃNIEJ SŁUCHANO ZESPOŁÓW: SNAP, INNER CIRCLE, ROXETTE, GUN'S 'N ROSES, METTALICA... Z NAJPOPULARNIEJSZEJ PIŁY ROKU 1992 "DANGEROUS" JAK ZWYKLE ZASKAKIWAŁ SŁUCHACZY MICHAEL JACKSON. PONOWNIE ANNIE LENNOX, MAGGIE REILLY TO TYLKO KILKA DANYCH Z NAJWIĘKSZYCH WYDARZEŃ UBIEGŁEGO ROKU... WCIAŻ ODŻYWAŁ GŁOS NIEZAPOMNIANEGO FREDIEGO MERCURY Z GRUPY QUEEN...

1. HEAL THE WORLD - MICHAEL JACKSON.

2. MORE AND MORE - CAPTAIN HOLLYWOOD PROJECT.

3. I WILL ALWAYS LOVE YOU - WHITNEY HOUSTON. (NOWOŚĆ)

4. IT WILL MAKE ME CRAZY - FELIX

TOP 10 - PRZEBÓJE '1992

1. RHYTHM IS A DANCER - SNAP.

2. SWEAT - INNER CIRCLE.

3. IT'S MY LIFE - DR. ALBAN.

4. BLACK OR WHITE - MICHAEL JACKSON.

5. HOW DO YOU DO! - ROXETTE.

6. TWILIGHT ZONE - 2 UNLIMITED.

7. DONT YOU WANT ME. - FELIX.

8. YOU - TEN SHARP.

9. JUMP - KRISS KROS.

10. DON'T CRY - GUN'S 'N' ROSES.

Opracował
KRZYSZTOF
PIETKIEWICZ

Adres redakcji:
47-200 K-Kozie
ul. Czerwińskiego 2
tel. 244-90.
Wydawca:
Wydawnictwo NAK
Konto: BGŻ, NR
853172-7777-2511-3

Redaguje zespół:

B. Charczuk - redaktor naczelny,
Z. Charczuk, L. Merszałek, Jan Płowucha,
P. Śpięzkowski, S. Śmigiełski, R. Meroń - fotoreporter

REDAKCYJNA